



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 13/2026, 3 MARCA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Ograniczenia w wojnie Izraela i USA z Iranem

Marcin Andrzej Piotrowski

Rozpoczęte 28 lutego br. operacje Izraela i USA przeciwko Iranowi wywołały eskalację na znacznej części Bliskiego Wschodu. Trzy główne strony konfliktu stoją w obliczu wewnętrznych problemów (głównie o charakterze politycznym i społecznym), niepewności co do postawy sojuszników oraz szybkiego (w perspektywie 2–3 miesięcy) wyczerpania arsenałów.

Jakie czynniki ograniczają zdolności Iranu do odwetu?

Głównym ograniczeniem dla władz Iranu pozostaje [sytuacja wewnętrzna](#), niestabilna już przed atakami Izraela i USA. Jeszcze bardziej komplikują ją [likwidacja najwyższego duchowego przywódcy Alego Chamenei](#) oraz straty w dowództwach regularnych sił zbrojnych, Strażników Rewolucji i w aparacie bezpieczeństwa. Obrona przeciwlotnicza Iranu została osłabiona już w 2025 r. i obecnie państwo to polega głównie na środkach pasywnych, takich jak rozproszenie sił i system schronów. Mimo postępów w odbudowie irańskiego arsenału rakietowego po stratach w 2025 r. posiadane przez USA i Izrael środki rozpoznania, lotnictwo i obrona przeciwrakietowa utrudniają skuteczny odwet rakietowy. Ataki Iranu jak dotąd skupiały się na Izraelu (200 pocisków) i bazach sił USA w arabskich krajach Zatoki Perskiej (ok. 300–400 pocisków). Jednocześnie Iran szerzej używa dronów przeciwko infrastrukturze cywilnej państw Zatoki (jak dotąd odnotowano 800–900 uderzeń), zwłaszcza przeciwko ich węzłom lotniczym i kurortom turystycznym oraz (od 2 marca) – sektorowi naftowemu Arabii Saudyjskiej. Jednak wbrew wcześniejszym groźbom Iran będzie miał problemy ze skutecznym zablokowaniem cieśniny Ormuz, która jest jedyną drogą eksportu ropy i LNG z Zatoki. Istotne mogą być tu interesy ekonomiczne – Iran nie chce wypaść z rynku ropy czy narazić się jej importerom, w tym Chinom. W ramach działań odwetowych może natomiast inspirować zamieszki

z udziałem szyitów na Bliskim Wschodzie lub ataki niezależnych od niego „samotnych wilków”. Prawdopodobnie wstrzyma się jednak z trudnymi do zaplanowania i wykonania atakami terrorystycznymi w USA lub Europie. Zdolności Iranu do odwetu osłabia utrata wpływów w Syrii oraz znaczne wyczerpanie potencjałów ofensywnych libańskiego Hezbollahu i jemeńskich Hutich, choć obie milicje odegrają rolę w atakach na Izrael. Iran nie może też liczyć na aktywne wsparcie wojskowe [Rosji](#) oraz [Chin](#).

Jakie są ograniczenia operacji Izraela?

Izrael konsekwentnie realizuje kampanię degradacji i demontażu sił proirańskich na Bliskim Wschodzie, a od 2024 r. – zaplecza wojskowego, nuklearnego i rakietowego Iranu. Cele Izraela wykraczają jednak poza eliminację zagrożenia nuklearno-rakietowego i zakładają destabilizację lub pełną eliminację wrogiego reżimu w Teheranie. Ponadto Izrael może liczyć na poparcie obecnej administracji USA i Republikanów w Kongresie. Jednak nawet przy tej pomocy nie może sobie pozwolić na długotrwałe i samodzielne operacje w oddalonym Iranie. Poważnym wyzwaniem dla armii Izraela może być konieczność jednoczesnych działań przeciwko siłom libańskiego Hezbollahu, w tym prowadzenie operacji lądowych i specjalnych. Ograniczenia Izraela wynikają też z braku popularności jego premiera, względów ekonomicznych, wyczerpania społeczeństwa kolejnymi

wojnami, szybkiego zużycia własnych zapasów amunicji lotniczej i obrony przeciwrakietowej. Tym samym zmiana reżimu w Teheranie wciąż leży poza możliwościami Izraela. Wynika to także z braku zorganizowanej i zbrojnej opozycji antysystemowej w Iranie oraz słabości grup emigracyjnych, takich jak monarchiści czy radykalni Mudżahedini Ludowi. Izrael może natomiast liczyć na pełne wykorzystanie (a nawet dalsze wzmocnienie) sił i środków USA na Bliskim Wschodzie. USA odciążają obronę terytorium Izraela, pozwalając mu skupić się na likwidacji zaplecza arsenału raketowego oraz eliminacji przywództwa Iranu. Pozwala to Izraelowi liczyć jeśli nie na pełną kapitulację Iranu wobec USA, to przynajmniej na wznowienie wojny z Iranem w odleglejszym i lepszym terminie.

Co ogranicza dalsze operacje USA?

Podobnie jak w 2025 r. Donald Trump włączył się w planowanie i działania Izraela bez ustaleń wewnątrz administracji i z Kongresem. Jednocześnie wypowiedzi prezydenta na temat planów wobec Iranu po rozpoczęciu nalotów są niekonsekwentne i obejmują różnorodny zakres celów – od żądania szybkiego kompromisu nuklearnego z reżimem po groźby jego zmiany. Niektóre komentarze Trumpa sugerują, że liczy on na względnie krótki konflikt (do 4–5 tygodni), z możliwością jego wznowienia w razie kolejnego niepowodzenia negocjacji z Iranem. Kalkulacje Trumpa pozostają wciąż pod dużym wpływem sukcesu operacji sił specjalnych w [Wenezueli w styczniu br.](#) Każdy kolejny dzień lub tydzień operacji przeciwko Iranowi zwiększa prawdopodobieństwo strat w ludziach i sprzęcie USA oraz konieczność ich dalszego wzmocnienia. Nieprzypadkowe i liczne przecieki z Pentagonu sugerują, że nawet krótka operacja USA doprowadzi do szybkiego wyczerpania rozmieszczonych już w regionie pocisków Tomahawk oraz przeciw pocisków PAC, THAAD i SM-3. Przy wydłużającym się konflikcie i wolno zwiększającej się produkcji przemysłu wojskowego USA oznaczałoby to konieczność naruszenia amerykańskich zapasów strategicznych przeznaczonych dla Europy i Azji. Choć Trump i wojskowi USA chcieliby uniknąć interwencji lądowej lub operacji specjalnych w Iranie, to straty bądź pojmanie ich

pilotów w tym państwie miałyby równie katastrofalne skutki, jak wojny w Iraku i Afganistanie. Można też zakładać, że wkrótce większe znaczenie dla Trumpa będą miały przygotowania do mundialu w USA (czerwiec–lipiec), obchodów 250-lecia niepodległości (lipiec) i wyborów uzupełniających do Kongresu (listopad br.). Spadające notowania prezydenta w sondażach opinii publicznej już teraz mogą być obecne w kalkulacjach Iranu i Izraela.

Jaki wpływ będzie miała wojna na bezpieczeństwo Europy?

Od ataków Hamasu na Izrael jesienią 2023 r. kolejne konflikty i kryzysy na Bliskim Wschodzie odwracają uwagę decydentów USA i UE od wojny Rosji z Ukrainą. Obecna odsłona konfliktu obniży zainteresowanie administracji Trumpa wojną w Europie i utrudni ciągłość dostaw amerykańskiego (finansowanego przez Europejczyków) uzbrojenia i amunicji dla Ukrainy. Nadal może się utrzymywać dążenie amerykańskiej administracji do zmniejszenia sił lądowych USA w Europie, choć w świetle kryzysu na Bliskim Wschodzie niezagrożone redukcjami są ich siły lotnicze i morskie na południowej flance NATO. Ponieważ szereg czynników sprzyja utracie kontroli nad rozwojem sytuacji przez główne strony konfliktu, paradoksalnie może to wpłynąć na szybszą jego deeskalację. Iran może zademonstrować wybrane zdolności odwetu oraz zwiększyć koszty po stronie USA i Izraela, ale priorytetem jego władz będzie przetrwanie nalotów oraz utrzymanie jednności i stabilności reżimu. Także z tych względów może nie być gotowy do szerszej kampanii terrorystycznej w krajach Europy, choć cele izraelskie i amerykańskie pozostaną nią zagrożone. Wraz z potencjałem włączenia się w wojnę państw arabskich oraz Francji i Wielkiej Brytanii (podobnie jak USA w latach 90. i po 2009 r. objęły one członków Rady Współpracy Państw Zatoki traktatowymi gwarancjami bezpieczeństwa) groźba sformowania szerszej „koalicji chętnych” może odstraszać Iran od blokady cieśniny Ormuz lub ataków terrorystycznych w Europie. W razie braku szybkich ustępstw Iranu wobec żądań Trumpa trzeba się jednak liczyć ze scenariuszem konfliktu na większą skalę, jednak nie dłuższego niż 2–3 miesiące.